

GAZETA USTROŃSKA

KONCERT CHOROW

ŁUCZAK
O WYBORACH

ZEBRAŁO SIĘ
ZAWODZIE

Nr 16 (504)

19 kwietnia 2001 r.

1,50 zł

ISSN 1231-9651

JUŻ SĄ W UNII

Rozmowa z Józefem Waszkiem

- Jest pan wiceprzewodniczącym Rady Miasta jednocześnie znającym ustroniaków z branży kominarskiej. Która rola jest trudniejsza?

- Zawód wykonuję od 35 lat. Tym żyję i wykonywanie zawodu nie sprawia mi trudności. Jestem drugim pokoleniem kominarskim, więc sporo rzeczy naturalnie przejąłem. Natomiast rola wiceprzewodniczącego RM wymaga, by dostosować się do nowej sytuacji. Jest to nowe doświadczenie. Generalnie udaje mi się pogodzić te dwie role.

- Dziś chciałbym porozmawiać z panem o kominarstwie. Jakie były pana początki w tym zawodzie?

- Skończyłem szkołę zawodową, zdobyłem dyplom czeladnika, potem mistrza, skończyłem średnią szkołę budowlaną. Wiadomo, komin został kominem, ale przez te lata zmieniło się wiele. Gdy zaczynałem palono węglem, drewnem i było to tradycyjne kominarstwo. W budynkach nie było wentylacji. Kiedyś były przewody przełazowe. Z czasem zmieniło się budownictwo i kominarstwo. Dzisiaj już nie wystarcza w budynku jeden przewód, a są co najmniej trzy - do odprowadzania spalin i dwa wentylacyjne.

- Dawniej obywano się bez specjalnej wentylacji.

- Ale dawniej okna i drzwi nie były tak szczelne i wentylacja była naturalna. Gdy mamy szczelne okna i drzwi, bo chronimy ciepło, to jednak do mieszkania musi napływać świeże powietrze i bez wentylacji nawiewno-wywiewnej trudno się obejść. Po prostu urządzenia nie będą działać gdy zaniknie ciąg kominowy. Ludzie często tłumaczą, że zakładali okna plastikowe, by oszczędzać ciepło. Takie hermetyczne mieszkanie nie jest dobre. Często w takich mieszkaniach obserwujemy zagrzybienie. Wentylacja jest konieczna.

- Wielu mieszkańców zmienia sobie system ogrzewania na bardziej oszczędny, wymienia okna w starych budynkach, w których nie ma koniecznych przewodów wentylacyjnych. Co wtedy się robi?

- Trzeba dobudowywać przewody kominowe spalinowe i wentylacyjne. Przy nowych technologiach nie jest to skomplikowane. Są przewody ze stali nierdzewnej, izolowane, które można umieścić w środku budynku bądź na zewnątrz.

- A co z tymi, którzy wymieniają sobie ogrzewanie sposobem chałupniczym?

- W zasadzie nie spotyka się takiego postępowania. Zakłady gazownicze, serwisy montujące piece dbają, by wszystko odbywało się zgodnie z normami. Inaczej traci się gwarancję. Zresztą, gdy kupi się nowoczesny piec, to przy za wąskim kominie nie będzie on pracował. Istnieją inne niebezpieczeństwa. Na przykład przy piecach opalanych drewnem w kominach osadza się smolista sadza. Trzeba dbać o to by komin był czyszczony, bo są wypadki zapalenia się tej sadzy. Wtedy powstaje temperatura około 1200 stopni, która rozsadza komin.

- Często zdarzają się takie przypadki.

- Tak. Szczególnie po zimie. Wczoraj taki wypadek był w Ustroniu. Zimą notujemy ich kilka.

- Jak temu skutecznie przeciwdziałać?

Po prostu czyścić. Przewody opalane paliwem stałym jak drewno,

(cd. na str. 2)



Czas siewu.

Fot. W. Suchta

LIKWIDACJA FILII

Wszystko wskazuje na to, że zostanie zlikwidowana Filia Liceum Ogólnokształcącego im. Kopernika w Ustroniu. Filia powołana została 25 maja 1988 r. Początkowo klasy mieściły się w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego. W czerwcu 1992 r. filię opuściło pierwszych 26 absolwentów. Od 1 września 1992 r. młodzież ucząca się w LO w Ustroniu otrzymała własny budynek. Stało się to możliwe dzięki porozumieniu pomiędzy władzami Ustronia a schroniskiem młodzieżowym, które mieściło się wówczas w budynku starej szkoły podstawowej przy rynku. Ustron jako mienie komunalne otrzymał wtedy dom wczasowy „Wiecha” i władze naszego miasta zaproponowały, by schronisko przenieść do „Wiechy” w zamian za budynek starej szkoły. Porozumiano się też z kuratorium oświaty. Wszyscy byli zadowoleni. Schronisko młodzieżowe otrzymało dom wczasowy, uczniowie zaś szkołę. Aby mogli się w niej uczyć, musiano przeprowadzić dość kosztowny remont, który był możliwy dzięki sponsorom, a przede wszystkim funduszom z kasy miejskiej. Filia LO w każdym roczniku miała jedną klasę, a 1 września 1992 r. w czterech oddziałach rozpoczęło naukę 115 uczniów. Obecnie, tak jak wszystkie budynki szkół średnich, filia jest mieniem starostwa powiatowego.

- Od 1 września filia definitywnie nie będzie istniała - twierdzi członek Zarządu Powiatu Jan Jałowiczor. - Tylko 35 uczniów spośród wszystkich gimnazjalistów Ustronia wyraziło chęć kształcenia się w szkole średniej w Ustroniu. Szkoła zawodowa pozostanie, natomiast filia na pewno nie. Trudno mi powiedzieć co będzie się tam mieściło, prawdopodobnie obiekt będzie pełnił podobną funkcję jak przed powołaniem filii.

Właściwszym byłoby, gdyby władze powiatu porozumiały się z miastem co do dalszego przeznaczenia budynku. W remont zaangażowane zostały pieniądze ustronińskich podatników, sponsorzy z Ustronia też dawali swe pieniądze na konkretny cel. Teraz mogą

(cd. na str. 4)

JUŻ SĄ W UNII

(dok. ze str. 1)

węgiel, koks trzeba czyścić cztery razy do roku. Kiedyś takie przewody czyściło się nawet dziewięć razy w roku. Natomiast w budynkach opalanych gazem czyszczenie odbywa się dwa razy w roku. Wszelkie przewody wentylacyjne czyści się raz w roku, gdyż w nich często znajdują się ptasie gniazda lub pajęczyny. Dodam jeszcze, że czyszczenia dokonywać może wyłącznie osoba z kwalifikacjami, czyli czeladnik lub mistrz kominiański. Za niedopuszczanie do czyszczenia przewodów kominowych grożą sankcje karne. Kodeks Wykroczeń mówi, że kto nieostrożnie obchodzi się z ogniem lub wykracza przeciwko przepisom dotyczącym zapobiegania i zwalczania pożarów, utrudnia czyszczenie kominów i nie dokonuje bez zwłoki naprawy uszkodzeń wszelkich przewodów dymowych podlega karze aresztu, grzywny lub karze nagany. Oprócz tego prawo budowlane nakazuje przeprowadzenie raz do roku kontroli przewodów kominowych. My staramy się kontrole przeprowadzać wraz z czyszczeniem przewodów, tak by nie narażać mieszkańców na dodatkowe koszty.

- Jak częste są wypadki związane z nieprawidłowo działającymi przewodami kominowymi?

- Częste są zatrucia. W tym roku w województwie śląskim było ich dziewięć, w tym dwa śmiertelne. W Pruchnej zmarł młody człowiek, bo zatkało przewody wentylacyjne i kominowe szmatami. W ten sposób chciano oszczędzać ciepło, a było to właśnie szczelne mieszkanie.

- Ostatnio pojawiły się regulatory ciągu kominowego. Co pan o nich sądzi?

- Są to tak zwane oszczędnościowe regulatory ciągu kominowego. Nasady te otrzymały aprobatę Korporacji Kominiańskich tylko w celach doświadczalnych, a nie na sprzedaż hurtową. Nasady te w praktyce się nie sprawdziły. Taka nasada powoduje blokadę ciągu kominowego, co następnie powoduje szybsze osadzanie się sadzy w przewodzie kominowym, który trzeba częściej czyścić.

- Za usługi kominiańskie trzeba płacić. Ile to wynosi?

- Według mnie nie są to wysokie opłaty. Nie stosujemy wygórowanych stawek, które wynikają z cenników. W domu jednorodzinnym jest to kwota około 15 zł za jedno czyszczenie. Chciałbym jeszcze raz



J. Waszek.

Fot. W. Suchta

TO I OWO OKOLICY

W Skoczowie przy ul. Leśnej powstało osiedle domków jednorodzinnych. Pierwsi lokatorzy wprowadzili się wiosną, dwa lata temu. Całością administruje Spółdzielnia Mieszkaniowa „Trzynastka”. Osiedle liczy ponad 30 domków o pow. 120 m kw.

Dom Harcerza im. Żwirki i Wigury w Cieszynie został oddany do użytku ponad 60 lat temu. Służy do dzisiaj dziewczętom i chłopcom w zielonych i szarych mundurkach. Tutaj też ma siedzibę Komenda Hufca ZHP Ziemi Cieszyńskiej. Dom stoi za szpitalem.

W opisach Brennej sprzed 150 lat występuje góra Błotny. Potocznie częściej używana jest nazwa Błatnia, która przyjęła się wśród mieszkańców i turystów. Słowo to jest czechizmem.

podkreślić, że kominiańszczyzna powinien być dopuszczony do czyszczenia i oczywiście wykonać dobrze usługę - zgodnie z normami.

- Jest pan członkiem Prezydium Zarządu Głównego Korporacji Kominiańskich. Zajmuje się pan szkoleniami kominiańszczyzny, a podczas ostatniego zjazdu Korporacji w Ustroniu wspominał pan o otwartym ośrodku szkoleń? Jak on funkcjonuje?

- Centrum Szkolenia Korporacji Kominiańskich powstało w Puszczykowie pod Poznaniem. Jest to obecnie najnowocześniejszy ośrodek w Europie. Dziś obok tradycyjnego kominiaństwa z kulą, liną i szczotką, trzeba jeszcze umieć zbadać ciąg w przewodzie, mieć kamerę kominową, analizator spalin, korzystać z nowych technologii i dlatego systematycznie odbywają się szkolenia dla mistrzów prowadzących zakłady kominiańskie, dla kandydatów na mistrzów kominiańskich oraz dla czeladników. Obecnie jestem na etapie załatwiania szkolenia dla uczniów kominiańskich. W szkołach zawodowych nie ma takiego przedmiotu jak kominiaństwo. Reforma oświaty sprawiła, że musieliśmy się porozumieć z Ministerstwem Edukacji Narodowej, tak by kształcić młodych ludzi.

- Na rynku pracy kominiańszczyzna jest dość atrakcyjnym zawodem. Z tego co pan mówi kominiańszczyzna nie muszą się obawiać o brak zajęć. Jak młody człowiek z Ustronia może zostać kominiańszczyzną? Wielu na samą myśl o kształceniu pod Poznaniem porzuci ten pomysł.

- Nie uczy się pod Poznaniem. Pierwszy krok to zgłoszenie się do zakładu kominiańskiego, tak by mieć zapewnioną praktykę. Później następuje nauka w szkole zawodowej. Kurs w Puszczykowie trwa tylko sześć tygodni rocznie. Koszty pokrywa zakład kominiański.

- A dużo jest obecnie chętnych do tego zawodu?

- Bardzo mało młodocianych. Może wynika to z tego, że jednak nadal kominiańszczyzna dla wielu kojarzy się z człowiekiem umorusanym...

- ...mnie kojarzy się ze szczęściem.

- Ci co zgłaszają się do tego zawodu mają zazwyczaj jakieś tradycje rodzinne. Sporo chętnych do przyuczenia jest po wojsku, gdy ludzie szukają pracy.

- Co stanie się z naszym kominiańszczyzną po wejściu do Unii Europejskiej?

- Nie mamy się czego obawiać. Jesteśmy w światowej czołówce. Jako Korporacja jesteśmy członkiem Federacji Mistrzów Europejskich będącej w UE, więc kominiańszczyzna polscy do Unii już weszli. Na pewno po wejściu do UE większy nacisk będzie się kładło na ochronę środowiska, przede wszystkim na kontrolę spalin. Tak jak na Zachodzie kominiańszczyzna będą się zajmować analizą spalin. Gdy piec nie będzie się nadał, właściciel będzie musiał go wyremontować lub wymienić.

- Sporo się mówi o paleniu czym się da w piecach i zanieczyszczeniu środowiska. Co pan o tym sądzi?

- To moje skrzywienie zawodowe, że gdy jadę przez Ustron, patrzę jaki dym się wydobywa z kominów. Bez trudu poznaję czym się pali, a pali się węglem, drewnem, a sporadycznie jakimiś odpadami. Wiąże się to z tym, że sporo mieszkańców wymieniło piece na bardziej oszczędne. Sytuacja jest na pewno o wiele lepsza niż kilka lat temu, gdy był to poważny problem.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojciech Suchta

**PROFESJONALNA
OBŚŁUGA JĘZYKOWA
FIRM I INSTYTUCJI**
szkolenia językowe
zajęcia indywidualne
kursy Business English
tłumaczenia pisemne
tłumaczenia ustne
tłumaczenia przysięgłe
Centrum Edukacyjne Libra
Ustron, ul. A. Brody 4
tel/fax: 85 456 28, e-mail: libra@libra.edu.pl
www.libra.edu.pl

Jedną z utalentowanych pingpongistek jest Wioletta Miklar z Kończyc Wielkich. Ta 14-letnia zawodniczka ma już na koncie wiele sukcesów w regionie i kraju. Swoją talent z dobrym skutkiem rozwija w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Jastrzębiu Zdroju.

Na obszarze Dziegielowa i Puńcowa występuje ok. 700 gatunków roślin. W Cisownicy, w tzw. Zadnim Gaju, rosną dorodne cisy. W samej wsi od 1994 r. prowadzona jest akcja

„Cis przed każdym cisownickim domem”. Posadzono już blisko 200 cisów.

Andrzej Wojtas z Kowali jest bodaj jedynym w cieszyńskim regionie kolekcjonerem starych motocykli. Ma ich kilka w swojej „stajni”. To modele głównie z lat 30., dziś prawdziwe rarytasy.

W gminie Brenna funkcjonują 2 gimnazja. Jedno mieści się w SP1 Brenna Centrum, a drugie w SP Górki Wielkie. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Na nadzwyczajnym walnym zebraniu członków Beskidzkiej Izby Turystyki, które odbyło się 10 kwietnia, nastąpiła zmiana kierownictwa Zarządu. Prezesem Izby został **Jerzy Kosiński** z Ustronia, wieloletni kierownik hotelu „Muflon”. Oprócz przedstawiciela naszego miasta, w Zarządzie zasiadają osoby związane z Bielskiem-Białą. Beskidzka Izba Turystyki istnieje od 1996 roku, posiada osobowość prawną, liczy 59 członków i jest organizacją samorządu gospodarczego reprezentującą interesy zrzeszonych w niej podmiotów działających w branży turystycznej.

Uczennica Szkoły Podstawowej Nr 1 **Katarzyna Jurczok** świetnie spisała się w zawodach Szkolnej Ligi Łucniczkiej województwa małopolskiego. 7 kwietnia w Wadowicach zajęła pierwsze miejsce, mimo iż w turnieju startowało 150 zawodniczek i zawodników.



Wszystkich ogarnęła gorączka zakupów przed Świętami Wielkanocnymi. Może w sklepach nie było tylu klientów co przed Bożym Narodzeniem, ale i tak w okolicach punktów handlowych trudno było zaparkować. Niestety nie dopisała pogoda. Przez cały Wielki Tydzień padało, w ostatnich dniach przed Świętami spadł śnieg. Pogoda wypłoszyła chyba gości, gdyż w ustronjskich hotelach i domach wczasowych były wolne miejsca. Generalnie było spokojnie, co potwierdza komendant ustronjskiego komisariatu Janusz Baszczyński i zastępca komendanta straży miejskiej Mirosław Noszka. Policja w ogóle nie musiała w czasie Świąt interweniować w Ustroniu, natomiast dla strażników miejskich pracowity był dwuży dzień Świąt - śmigus-dyngus. Szczególnie na os. Manhattan, gdzie to grupa młodzieży polewała kogo się dało i to wiadrami. Było zimno, a takie oblanie to niewielka przyjemność. W innych częściach miasta było spokojniej, widywano nawet przechadzające się grupy dziewcząt, których nikt nie niepokoił, nawet ich adoratorzy.

Podczas zawodów narciarstwa alpejskiego o Góralski Kapelusik, które odbyły się pod koniec marca w Spalonej Dolinie w Rohaczach w Czechach dobrze spisali się zawodnicy ustronjskiego Klubu Sportowego „Live”, podopieczni trenera **Mieczysława Wójcika**. W pierwszym dniu zawodów startując w slalomie gigancie **Krzysztof Kania** zajął czwarte miejsce, natomiast **Jakub Stryjewski** był siódmy, w następnym dniu lepiej spisał się J. Stryjewski zajmując drugie miejsce, K. Kania był piąty. Dodać należy, że zawody w Rohaczach mają swoją renomę. W tym roku w kategorii wiekowej K. Kania i J. Stryjewskiego wystartowało 137 zawodników.

KSERO GRAF 43-450 USTRON
ul. Ogrodowa 9A
tel./fax (033) 854 36 40
F.H.U. „KSEROGRAF”
Oferuje:
KSEROKOPIARKI
NOWE I UŻYWANE
KSERO A4-A0 i KOLOR
WIZYTÓWKI, PIECZĄTKI
AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR SPRZĘTU NASHUATEC

Metal - Plot
wykonuje
BRAMY PRZESUWANE
i skrzydłowe,
kute, ozdobne,
przemysłowe (automatyka),
ogrodzenia, kraty, balustrady
MONTAŻ GRATIS
Cieślak Marek, Ustron, ul. Dominikańska 24a, tel. 854-51-06
tel. kom. 0601-516-854

KRONIKA POLICYJNA

6.04.2001 r.

O godz. 12 funkcjonariusze zatrzymali mieszkankę Brennej poszukiwaną listem gończym, gdyż po przepustce nie powróciła do zakładu karnego. Kobieta przewieziona do zakładu karnego w Cieszynie.

7.04.2001 r.

O godz. 13 mieszkanka Gliwic zgłosiła policji w Ustroniu kradzież portfela z kartami płatniczymi i gotówką. Kradzieży dokonano w pociągu relacji Gliwice - Wisła. Zanim dokonano zastrzeżenia kart, złodziejom udało się w Katowicach zakupić towarów na łączną kwotę 1.700 zł.

7.04.2001 r.

O godz. 20 na ul. Katowickiej kierujący VW golfem mieszkaniec Ustronia najechał na tył poloneza kierowanego też przez mieszkańca Ustronia.

8.04.2001 r.

O godz. 19 zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Dębowa kierującego skodą. Wynik badania - 1,17 i 1,15 prom.

9.04.2001 r.

Rano policję powiadomiono o włamaniu do garażu przy ul. Daszyńskiego, skąd skradziono rower górski. Złodzieje dostali się do garażu po zerwaniu kłódki.

9.04.2001 r.

O godz. 9 na ul. Cieszyńskiej kierująca fordem mieszkanka Ustronia podczas skręcania w lewo wymusiła pierwszeństwo na fiacie tipo kierowanym przez mieszkańca Istebnej. Doszło do zderze-

nia, a obrażeń ciała doznała pasażerka fiata.

9.04.2001 r.

O godz. 15.50 na parkingu przy ul. Stellera cofający VW passatem mieszkaniec Skoczowa najechał na fiata 126 należącego do mieszkańca Ustronia.

11.04.2001 r.

O godz. 7 z ulicy Akacjowej na ulicę Katowicką nagle wjechał rowerzysta, który wpadł pod fiata 126 kierowanego przez mieszkańca Wisły. Obrażeń ciała doznał rowerzysta.

11.04.2001 r.

O godz. 15.20 na ul. Lipowskiej kierujący fiatem 170 mieszkaniec Ustronia stracił panowanie nad kierownicą i najechał na ścianę budynku. Kierowcę z obrażeniami ciała przewieziono na pogotowie w Skoczowie.

11.04.2001 r.

O godz. 20.30 na ul. Katowickiej kierujący VW polo mieszkaniec Ustronia najechał na tył VW jetty kierowanego przez mieszkańca Wisły.

12.04.2001 r.

O godz. 21.15 na ul. 3 Maja zatrzymano mieszkańca Cisownicy w stanie nietrzeźwym, kierującego fiatem 126. Wynik badania - 1,03 i 0,99 prom.

8/13.04.2001 r.

Dokonano włamania do wykańczanego budynku przy ul. Choinkowej. Skradziono grzejniki elektryczne.

17.04.2001 r.

O godz. 1.00 na ogródkach działkowych przy ul. Dominikańskiej miał miejsce pożar domku letniskowego. Całkowicie spalił się dach, okna i drzwi. (ws)

STRAŻ MIEJSKA

10.04.2001 r.

Na wniosek mieszkańców interweniowano na ul. Lecznicy w sprawie wypuszczenia psa bez opieki poza teren posesji. Właścicielkę wezwano na komendę straży miejskiej i ukarano mandatem w wys. 40 zł.

11.04.2001 r.

Interweniowano w sprawie zanieczyszczenia ulicy Szpitalnej, Źródlanej i Grażyńskiego glina i kamieniami. Ustalono firmę odpowiedzialną i skontaktowano się z jej kierownictwem. Do prac porządkowych wysłano kilkanaście osób i ulicę szybko uprzątnięto.

11.04.2001 r.

Wezwano pogotowie ratunkowe do kobiety leżącej na chodniku przy ul. 3 Maja. Została zabrana do szpitala.

12.04.2001 r.

Interweniowano przy ul. Nadrzecznej, gdzie palone były pozostałości po rozebranych kempingu. Nakazano zagasić ogień.

12.04.2001 r.

Pracownika schroniska dla zwierząt powiadomiono o konieczności zabrania potraconego bezdomnego psa z ul. Chałupniczej.

14.04.2001 r.

Na Brzegach interweniowano w sprawie nietrzeźwej kobiety leżącej w rowie. Ostatecznie zaprowadził ją do domu sąsiad. (mn)

UWAGA! UWAGA! BIIIIIIIIII!
PLATFORMA BRANŻOWA G.P.H.U. - MAN
OFERUJE NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI:
1. **zadaszenia rolowane - markizy**
(tarasów, balkonów, okien, ogrodów zimowych)
2. **rolety wewnętrzne i zewnętrzne**
3. **żaluzje poziome i pionowe**
4. **siatki przeciw insektom**
cała gama wzorów, barw i rozwiązań technicznych
doradztwo - fachowy montaż
ekspozycja w piwiarni „Barman”
Ustron, Os. Manhattan, tel. (033) 854-30-77

LIKWIDACJA FILII

(dok. ze str. 1)

się czuć niemiłe zaskoczeni, żeby nie powiedzieć oszukani, gdy władze powiatu wymyślą kolejne przeznaczenie tego obiektu. A potrzeb lokalowych w Ustroniu jest wiele. Miejmy nadzieję, że wszystko zostanie przeprowadzone w cywilizowany sposób, wszak Ustron ma też swoich radnych w Radzie Powiatu, a i władzom naszego miasta problem nie będzie obojętny.

35 uczniów ustroniskich gimnazjów deklarujących chęć dalszej nauki w swym mieście to wynik ankiety przeprowadzonej przez Starostwo Powiatowe. Przeprowadzono ją we wszystkich gimnazjach powiatu cieszyńskiego. Na 2449 gimnazjalistów ankietę wypełniło 2187. W sumie z całego powiatu chęć nauki w Ustroniu deklarowało 69 uczniów. Zdecydowana większość chce się uczyć w Cieszynie - 1263, następnie w Skoczowie - 213, Wiśle - 185. Zdecydowana większość wybiera naukę w liceum - 1736, natomiast w szkołach zawodowych - 428. W liceach najwięcej jest chętnych do nauki w profilu akademickim - 972, następnie społeczno-usługowym - 376, techniczno-technologicznym - 321, kulturowo-artystycznym - 172, rolniczo-środowiskowym - 60. Spośród tych, którzy wybrali profil akademicki najwięcej chciałoby kontynuować naukę w kierunku matematyczno-informatycznym - 308, humanistycznym - 197, z poszerzonym językiem - 170, sportowym - 162, prawnohistorycznym - 145, biologiczno-chemicznym - 141. Po ukończeniu liceum aż 1127 gimnazjalistów wyraża chęć dalszej nauki na studiach wyższych.

Na pytanie, co zdecyduje o wyborze szkoły, odpowiadano, że przede wszystkim bezpieczeństwo, a następnie - dobra opinia o szkole, względy towarzyskie, odległość od domu. Gimnazjaliści w większości odpowiadali także, że o wyborze szkoły decydują sami - 1277, decydują z rodzicami lub innymi członkami rodziny -



Jeszcze nie wiadomo co będzie w tym budynku. Fot. W. Suchta

835, natomiast tylko 19 decyzje podejmie po konsultacji z wychowawcą lub pedagogiem szkolnym. Przy wyborze 13 osób chce skorzystać z pomocy poradni psychologicznej.

Ankiety przeprowadzono również wśród rodziców i opiekunów gimnazjalistów. Odpowiedziało na nią 1494 osoby. Aż 1118 uważa, że o wyborze szkoły zdecyduje razem z dzieckiem, a tylko 306 daje możliwość wyboru samemu dziecku. Nieco inaczej niż uczniowie dorośli odpowiadali na pytanie, co zdecyduje o wyborze szkoły. Przede wszystkim podkreślano zainteresowanie dziecka, następnie poziom nauczania i dalej bezpieczeństwo, możliwość kontynuowania nauki, koszt kształcenia i odległość od szkoły. (ws)

ZEBRAŁO SIĘ ZAWODZIE

5 kwietnia odbyło się zebranie wyborcze dzielnicy Zawodzie. Jest to nowa jednostka pomocnicza Rady Miasta powołana na wniosek mieszkańców. Jak już pisaliśmy, nie wybrano Zarządu Osiedla Centrum, gdzie na kilka tysięcy mieszkańców na zebranie przyszło zaledwie kilkunastu. Stwierdzono, że lepszymi są mniejsze jednostki, bo jakie jest zainteresowanie mieszkańca Jelenicy problemami np. Zawodzia. Wówczas też radny **Bolesław Kroker** zadeklarował, że zbierze podpisy mieszkańców Zawodzia, by powołać Zarząd tego Osiedla. Podpisy zostały zebrane, a radni podjęli stosowną uchwałę. Na zebranie przyszło 47 mieszkańców Zawodzia, ale także osoby zainteresowane tą dzielnicą, mające na niej swe działki.

Zebranie prowadził radny **Jan Misiorz**, a uczestniczyli w nim: przewodnicząca RM **Emilia Czembor** i zastępca burmistrza **Ireneusz Szarzec**. Byli przedstawiciele policji i straży miejskiej.

Otwierając zebranie J. Misiorz dziękował B. Krokerowi za jego inicjatywę powołania Zarządu Osiedla Zawodzie. Następnie dyskutowano o problemach dzielnicy.



Uczestnicy zebrania.

Fot. W. Suchta

Kilka osób zwracało uwagę na złe oznakowanie ulic i zbyt szybką jazdę kierowców. Postulowano ustawienie znaków ograniczenia prędkości, a argumentowano to brakiem chodników i zdecydowanie uzdrowiskowym charakterem Zawodzia. I. Szarzec odpowiadał, że ustawienie znaków nie zawsze pomaga, skoro niektórzy kierowcy nie przejmują się ograniczeniem prędkości w terenie zabudowanym. Miasto poczyni jednak starania, by postulaty mieszkańców zostały zrealizowane, wystąpi z wnioskiem o ustawienie odpowiednich znaków tam gdzie jest to uzasadnione.

Pod adresem policji postulowano lepszą pracę dzielnicowych, tak, by byli znani mieszkańcom.

Pytano również o ruiny baraków po Budopolu stojące obok również ruin domu czasowego „Maciejka”. Baraki te psują estetyczny wygląd dzielnicy. I. Szarzec odpowiadał, że baraki są własnością prywatną i miasto ponagla właściciela, by zrobił na swym terenie porządek. Otrzymało zapewnienie, że porządek zostanie tam zaprowadzony w drugim kwartale tego roku. Władze miasta zwracają się w tej sprawie także do nadzoru budowlanego, którego pracownicy zapewniają, że podejmą kroki w sprawie baraków. Miasto nie ma kompetencji, by baraki rozebrać. W tej sprawie decyzje musi wydać powiatowy inspektor nadzoru budowlanego.

Dyskutowano także nad przeznaczeniem terenów na Zawodziu pod budownictwo. Chodziło głównie o możliwość przemianowania niektórych terenów z rolniczych na budowlane. Sporo osób ma na Zawodziu swą ziemię, która obecnie leży odłogiem, bo rolnicy są to kiepskie ziemie.

-Na Zawodzie zaciągnięto gorset w 1960 r. i my ten gorset musimy rozpiąć. Trzeba pogodzić interes uzdrowiska z interesem mieszkańców - mówił **Michał Jurczok**.

I. Szarzec informował, że obecnie są plany zmniejszenia strefy uzdrowiskowej „A” - węższy i szerszy. Ważna tu jednak będzie decyzja Ministerstwa Zdrowia. Na razie wszystko musi się odbywać zgodnie prawem, czyli planem zagospodarowania.

Podczas zebrania wybrano Zarząd Osiedla Zawodzie. Na funkcję przewodniczącego zgłoszono czterech kandydatów. W głosowaniu tajnym zdecydowanie wygrał M. Jurczok, za którym opowiedziało się 26 mieszkańców. Uchwalono także, że Zarząd będzie pracował w pięcioosobowym składzie. Również w głosowaniu tajnym wybrano pozostałych członków Zarządu, którymi zostali: **Paweł Janik, Adolf Cieślak, Antoni Kozieł, Jan Cieślak** (ws)

PRZED WYBORAMI

11 kwietnia Sejm wybiera Aleksandra Łuczaka na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Tydzień wcześniej w ustroniskiej „Prażakówce” odbywa się spotkanie z A. Łuczakiem, w którym uczestniczą przede wszystkim członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego z naszego regionu. Gościa wita prezes PSL w powiecie cieszyńskim Jan Kubień.

A. Łuczak jest członkiem władz PSL, ma 58 lat. Jest profesorem historii na Uniwersytecie Warszawskim. W rządzie Zbigniewa Messnera był wiceministrem edukacji, od 1989 r. poseł na Sejm. Dwukrotnie był wicepremierem w rządach Waldemara Pawlaka, natomiast w rządzie Włodzimierza Cimoszewicza był przewodniczącym Komitetu Badań Naukowych. A. Łuczak znany jest też jako tenisista, jeden z najlepszych wśród parlamentarzystów.

Podczas spotkania w „Prażakówce” A. Łuczak mówił o krajowej scenie politycznej, a także o zbliżających się wyborach parlamentarnych. Odpowiadał też na pytania. Jego zdaniem zaskakujące były rozmiary porażki Mariana Krzaklewskiego w wyborach prezydenckich. Doprowadziło to do podziałów prawej strony sceny politycznej, natomiast sukces Andrzeja Olechowskiego przyczynił się do powstania Platformy Obywatelskiej. Wszystko to powoduje ogromne przetasowania na prawicy. Na razie PO to przede wszystkim prezencja, mniej program, który w zasadzie jest zbliżony do Unii Wolności. Właśnie UW jest partią, która najwięcej straciła po powstaniu PO. W ogóle UW popełnia w polityce katastrofalne błędy - wyjście z rządu, brak kandydata na prezydenta, brak programu społecznego. Sprawilo to, że część elektoratu odwróciła się od UW. Prawica, PO i UW raczej nie pójdą razem do wyborów parlamentarnych. Wszystko to sprzyja PSL, gdyż kto nie uczestniczy w tych konfliktach, ten zyskuje lepsze notowania.

PSL ma stały elektorat w granicach 1,5 miliona wyborców. Sporo jednak z tych ludzi nie uczestniczy w wyborach. Ostatnio następują znaczne przemieszczania się elektoratów między partiami. Zdaniem A. Łuczaka PSL nie powinien liczyć na głosy ludzi, którzy odpłynęli od Unii Wolności. Jest jednak sporo ludzi, których można dla PSL pozyskać, przede wszystkim elektorat AWS patrzący krytycznie na ostatnie wydarzenia. To ludzie z małych miasteczek i wsi. Ostatnio przeprowadzono badania, w których pytano respondentów, czy obdarzają sympatią poszczególne ugrupowania polityczne. Najwięcej, bo ponad 30% badanych stwierdziło, że podoba im się PSL, ale jednocześnie deklarowali, że nie będą na PSL głosować.

- To są ci, których możemy pozyskać - mówił A. Łuczak. - Akceptują nasz program, ale trzeba ich jeszcze przekonać, by w czasie wyborów na nas oddali głosy. To ci ludzie, którzy w 1997 r., na skutek tego jak byliśmy odbierani, poculi się zawiedzeni, zaczęli się do nas odnosić krytycznie i oddali głosy na AWS. To grupa, która może powrócić i o nią trzeba zabiegać.

Problemem dla PSL jest Samoobrona Andrzeja Leppera., która praktycznie żyje na gruncie wpływów i elektoracie PSL.

- Są to ludzie najbardziej zdeterminowani, gotowi uwierzyć, że demagogia jest czymś, co rozwiązuje problemy - mówił A. Łuczak. - My musimy prezentować opcję, że sprawy rolnictwa są trudne, ale nie da się ich rozwiązać przez skowyt, wrzask, krzyk i blokady. Może są to wiadomości dnia, ale nie przekłada się to na rozwiązanie problemów wsi. Na pewno w wyborach, obok programu i tego wszystkiego o czym tu mówimy, ważne jest wrażenie. To nie jest tak, że dziś można do wyborów przystępować w sposób siemieniczny. Byłem odpowiedzialny za trzy poprzednie kampanie i pamiętam 1993 rok, gdy nasze ulotki to były czarno-białe kartki z zeszytu, na których ledwo co było widać. Dziś to nie wystarczy. Zmienia się odbiór, oczekiwania. Trzeba mieć pieniądze, by skutecznie prowadzić kampanię. Jest jednak absurdem, czymś chorym w naszym życiu politycznym, że nagle teraz jesteśmy ukazywani jako partia, która wydała na kampanię wyborczą najwięcej pieniędzy. My pokazaliśmy nasze kieszenie. Natomiast każdy dobrze wie, że kampania SLD, AWS czy Olechowskiego była znacznie droższa. Zamieszczali bardzo dużo płatnych ogłoszeń, a okazało się, że kampanie mieli tańsze. To jest po prostu chore, że nie jest wyjaśniane uczciwie skąd pieniądze są brane. Wygląda na to, że można w naszym życiu politycznym obracać środkami, których źródło pochodzenia jest nieznane.

Generalnie PSL liczy na 60-70 mandatów w przyszłym Sejmie.



A. Łuczak mówił o scenie politycznej.

Fot W. Suchta

Jeden z obecnych na sali pytał w związku z wyborami, dlaczego już teraz prezes PSL mówi o koalicji z SLD. Takie wypowiedzi publiczne są możliwe, ale po wyborach. A. Łuczak przyznał rację, że była to niefortunna wypowiedź.

Sporo miejsca poświęcono wchodzeniu Polski do Unii Europejskiej. Zebrani wyrażali w związku z tym sporo obaw.

- Jest błędem twierdzenie, że jesteśmy gorzej przygotowani do wejścia do UE niż kraje, które już się tam znalazły - mówił A. Łuczak. - Badania wykazują, że jesteśmy w tej chwili lepiej przygotowani, po pięćdziesięciu latach wiadomo jakiego ustroju, niż Hiszpania przystępująca do UE w latach 80. Inny aspekt, z którego trzeba sobie zdawać sprawę to fakt, że dzisiaj ocenia się, iż poziom życia Polaka to 30% poziomu życia obywatela piętnastki. Po dziesięciu latach naszej obecności w UE przeciętny poziom życia w Polsce wzrośnie do 50% poziomu w UE. Tak więc przyjęcie do UE nie rozwiąże naszych wszystkich problemów, ale też wiele zależy od tego, jak nasze związki z UE zostaną wykorzystane, jak przemieszczać się będzie siła robocza, ile pieniędzy dostaniemy na restrukturyzację rolnictwa.

A. Łuczak stwierdził też, że polska gospodarka nie jest w stanie udźwignąć samodzielnie restrukturyzacji rolnictwa.

Długo podczas spotkania okłaskiwano wypowiedź obecnego na spotkaniu przedstawiciela Polaków z Zaolzia, który mówił m.in.: - Młodzi ludzie w Polsce dziwią się gdy słyszą o rodakach w Czeskim Cieszyń. A jest nas jeszcze 45.000 na Zaolziu i 60.000 w Czeskiej Republice. Unia Europejska to dla nas ogromna szansa. Uważamy, że po zniknięciu granicy, nasza mniejszość będzie miała bliżej do kultury ojczystej i wy będziecie mieli bliżej do nas. A chcielibyśmy bardzo nie zatracić się w czeskim morzu. Od 80 lat w sposób niewybredny spychano nas na bok. Od przymusowej asymilacji, gdy nie dostawało się pracy, bo dziecko chodziło do polskiej szkoły, poprzez bardziej perfidną asymilację w czasach komunistycznych, gdy zanikło pojęcie Śląska. Dziś nie możemy narzekać na Republikę Czeską, a Śląsk powrócił do Czech co wiadać na każdym banknocie, gdzie obok godła Czech, godła Moraw jest godło Śląska.

Rodzinne strony A. Łuczaka to Kurpie. Po spotkaniu zapytałem go czy zna, a jeżeli tak, to jak postrzega Ustron i ziemię cieszyńską. - Ustron jest mi dobrze znany. Kilkakrotnie tu przebywałem, a cztery lata temu byłem na urlopie właśnie w Ustroniu. Z żoną chodziliśmy po okolicznych górach, byliśmy też na Baraniej Górze u źródła Wisły. Lubię chodzić z mapą po szlakach nie najbardziej uczęszczanych, nie tych oczywistych, ale prowadzących przez ciekawe miejsca, które mogę sam odkrywać. Nie lubię gdy się mnie gdzieś doprowadza. W ogóle jestem pod urokiem tej ziemi i to nie tylko krajobrazu, zresztą czarującego, ale też tego co nazywamy gospodarnością, co przejawia się w czystości, schludnym wyglądzie. To widok dający satysfakcję. Ustron uważam za miasteczko zagospodarowane i od strony wyglądu zewnętrznego, ale także noclegów, gastronomii. Miałem możliwość korzystać z usług na szlaku, w dość skromnych warunkach, ale podczas wizyty papieża w Skoczowie, jako wicepremier nocowałem w jednym z hoteli Ustronia i było to miejsce o bardzo wysokim standardzie. Są więc w Ustroniu miejsca dla tych, którzy chcą spędzić czas w normalnych, czystych warunkach turystycznych, są też miejsca dla tych którzy chcą zostawić tu trochę pieniędzy.

Notował: ws



Koncert w „Prażakówce” zakończył wspólny śpiew wszystkich chórzystów. Rzadko publiczność ma okazję słuchać trzech chórów występujących razem. Fot. W. Suchta

KONCERT CHÓRÓW

8 kwietnia w sali widowiskowej MDK „Prażakówka” odbył się Koncert Charytatywny na rzecz Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego dla dzieci i młodzieży w Ustroniu Nierodzimiu. W wypełnionej sali swój kunszt prezentowały: Chór Parafii Ewangelicko-Augsburskiej z Ustronia, Chór „Ave” Parafii Rzymskokatolickiej św. Klemensa z Ustronia i Chór Ziemi Cieszyńskiej Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Patronat nad koncertem objął burmistrz Jan Szware, który otwierając koncert mówił:

- W dniu dzisiejszym występują w tej sali nasi rodzimi artyści. Ilość widzów świadczy o tym, że doceniamy ich wartość. Ten koncert ma cel charytatywny. To spotkanie i frekwencja jest także dowodem docenienia intencji organizatorów. Wszyscy chcemy pomóc temu ośrodkowi, aby jeszcze lepiej funkcjonował, chcemy pomóc dzieciom sprawnym inaczej.

Przed występem słowo wstępne wygłaszali duchowi opiekunowie. Jako pierwszy, zapowiadając chór „Ave”, ks. kanonik Antoni Sapota mówił:

- Chcemy pieśnią wielbić Boga, bo spotykamy się jako chrześcijanie. Chcemy nasze serca napędląć, ale chcemy także nasze serca dać innym. Wsłuchując się w słowa i dźwięki przyjmijmy je jako modlitwę zanoszoną do Boga ustami naszych śpiewaków.

Chór „Ave”, mający dwudziestoletnią historię, w „Prażakówce” zaprezentował pieśni pasyjne, a dyrygowała Alicja Kaczmarek.

- Kiedy przed dwoma laty tworzone konfraterie chórów Górnego Śląska i Zagłębia, do której przyjmowano chóry działające przynajmniej od 90 lat, okazało się, że na całym terenie województwa śląskiego w jego dzisiejszych granicach są tylko dwa chóry starsze od tego, który macie przed sobą - mówił ks. dr Henryk Czembor, zapowiadając chór z parafii ewangelicko-augsburskiej. - Te dwa starsze chóry były z Zagłębia. Więc najstarszym chórem śpiewającym nieprzerwanie od ponad stu lat na terenie Górnego Śląska jest nasz chór.

Ks. H. Czembor zadeklarował też 1000 zł na rzecz Ośrodka.

Pod dyktando Marii Cieślak chór parafii ewangelicko-augsburskiej swój występ rozpoczął od pieśni: „O Panie usłysz mój głos”.

- Nasz chór włącza się w różne społeczne programy. Realizujemy jako społeczność chrześcijańska posłanie Jezusa, wyciągając rękę do człowieka, który jest w potrzebie. Pieśni, które zaśpiewamy, oparte są na jednym z tekstów Nowego Testamentu - Listu do Hebrajczyków - mówił jeden z inicjatorów koncertu pastor Włodzimierz Piłch przed występem Chóru Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Diecezja południowa tego Kościoła również zadeklarowała 1000 zł na rzecz Ośrodka.

Chórem dyrygował Krzysztof Durlow, a widownia usłyszała pieśni w nieco bardziej współczesnych rytmach.

Na zakończenie wszystkim dyrygentom, chórzystom i publiczności dziękowała prezes prowadzącego Ośrodek w Nierodzimiu Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi Emilia Czembor.

Ci, którzy chcieli się dołączyć do akcji charytatywnej, mogli w holu „Prażakówki” kupować obrazki i przedmioty wykonane przez dzieci z Ośrodka w Nierodzimiu. (ws)

POCZTÓWKA Z BRATYSŁAWY

W piątkowe popołudnie wyruszyłam pociągiem Kraków - Bratysława. Wsiadłam w Bielsku - Białej i za 6 godzin byłam już w stolicy Słowacji. Zamieszkałam w hotelu „Bratysława” po cenach znizowanych (weekend!). Między innymi celem mojej podróży była wizyta w Słowackim Teatrze Narodowym. W ostatni dzień marca obejrzałam... polską śpiewogę Ernesta Brylla i Katarzyny Gaertner „Na szkle malowane”. Przedstawienie grane jest od 27 lat. Ja byłam na 618 (!) spektaklu. Owacje były na stojąco. Pięć razy bisowali na zakończenie słynną piosenkę „Nie zmogła go kula”.

A propos „Na szkle malowane”. Gorąco polecam spektakl Teatru im. Mickiewicza z Częstochowy na deskach cieszyńskiego teatru jesienią tego roku. Jeśli chodzi o kompozytorkę tej śpiewogę Katarzynę Gaertner to będzie w Ustroniu, w sali klubowej Miejskiego Domu Kultury - 9 maja (środa) o godz. 18. Gościem tego spotkania będzie również pisarka Zofia Turowska - autorka best-selleru roku 2000 „Agnieszki. Pejzaże z Agnieszką Osiecką”.

Może jeszcze kilka słów o Bratysławie. Polski Instytut Kultury w sobotę i niedzielę był zamknięty. Niestety! Ale w domu towarowym Prior znalazłam kawalek Ustronia czyli produkty Mokate. Jeżeli chodzi o architekturę miasta moje wrażenia są średnie. Teatrowi przywiozłam w prezencie kasety magnetofonową „Czar korzeni” z muzyką Katarzyny Gaertner oraz „Kalendarz Goleszowski 2001” z moim artykułem o kompozytorce.

W niedzielę wyruszyłam pociągiem do Wiednia z przesiadką na granicy w Marchegg. To tylko 1,5 godziny w jedną stronę. Byłam gościem stowarzyszenia „Polonez”, któremu szefują Anna i Piotr Szulikowie. W Wiedniu ostatniego marca odbył się pokaz filmu Filipa Bajona „Przedwiośnie” z udziałem Daniela Olbrychskiego. Stowarzyszeniu „Polonez” podarowałam... kasety zespołu „Równica”, folder, no i moją książkę „To wszystko z nudów”. Może kiedyś państwo Szulikowie obejrzą „Równicę” w Ustroniu? Organizują występy polskich artystów, a także kolonie letnie w Polsce dla dzieci zamieszkałych w Austrii.

W niedzielę wieczorem wróciłam do Bratysławy, a w poniedziałek znowu pośpiesznym z Bratysławy do Bielska - Białej.

Anna Robosz



Podczas przerw uczniowie G-2 grają w tenisa. Fot. W. Suchta

Ośrodek Kultury i Sztuki w Strumieniu organizuje I Konkurs Sztuki Nieprofesjonalnej im. Emilii Michalskiej. Tegoroczna edycja - malarstwo i rzeźba - nosi nazwę „Zapach ziemi”. Swoje prace, wykonane w dowolnej technice i formie, mogą zgłaszać twórcy zrzeszeni i niezrzeszeni od 5 do 9 listopada w biurze Ośrodka w Strumieniu, Rynek 9. Oceni je komisja sędziowska, a wyróżnieni autorzy otrzymają nagrody. Natomiast na wystawie pokonkursowej oglądać będzie można wszystkie prace. Mecenat nad konkursem sprawuje rodzina Emilii Michalskiej. Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu: 857-01-74.

PÓKI JEST FIDEL

Wrażeniami z podróży **Maciej Chowaniok** dzielił się z naszymi czytelnikami w numerze 13. Gazety Ustrońskiej. Absolwent Szkoły Podstawowej Nr 2 w Ustroniu, później cieszyńskiego „Osucha”, a obecnie słuchacz Międzywydziałowych Studiów Humanistycznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, podczas naukowej wyprawy odwiedził Mongolię, Chiny, Nepal i Indie, a opowiadał o tym w sobotę, 31 marca w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa. Dzięki Maciejowi, byłemu członkowi Estrady Ludowej „Czantoria”, do wiekowej placówki przy Hutniczej zawitała młodzież. Jego kole-dzy uczestniczyli w wernisażu wystawy fotografii i pamiątek oraz pokazie przeźrocz, ale nie zabrakło tam ciekawych świata mieszkańców Ustronia, stałych bywalców prelekcji o egzotycznych krajach. Spotkanie trwało grubo ponad dwie godziny, ale ci, którzy zostali do końca, nie mogli narzekać na brak wrażeń. Młodzi ludzie, z pożytkiem dla końcowego efektu, nie stawiali na obiektywizm. Poznaliśmy Azję według śląskich dwudziestolenników.

Na wernisażu byli rodzice Macieja, a jego mama powiedziała: - Do ostatniego momentu nie wierzyłam, że pojedzie. Nawet wtedy, gdy miał już paszport i odpowiednie wizy. Nie odwodziłam go od tego zamierzenia, młody jest, to najlepszy wiek, żeby zobaczyć świat. Później człowiek zwraca uwagę na wygodę, dobre hotele, a w tym wieku można spać pod gwiazdami. Połknął bakcyła, ciekawa jestem, gdzie pojedzie następnym razem. Cywilizacja wciska się wszędzie, więc trudno będzie znaleźć nieskażone miejsca. Może Kuba? Póki jest Fidel, jest co oglądać. Ograniczeniem są pieniądze. Koszty korespondencji i wyjazdów do sponsorów były chyba większe, niż środki, które uzyskał. Czuje się związany z Ustroniem, również dzięki „Czantorii”, bo działają tam ludzie, którym tradycja, ale i przyszłość miasta, leży na sercu.

Mama Macieja podkreśla, że w dzisiejszych czasach łatwiej zno-si się rozstanie. Niebagatelne znaczenie ma możliwość rozmowy przez telefon komórkowy, czy chociażby wysłania krótkiej wiadomości tekstowej, gdzie się aktualnie przebywa i czy wszystko jest w porządku.

Muzycznie urozmaicił spotkanie w Muzeum kolega Macieja - **Grzegorz Rogala** ze Zgierza, wydobywając egzotyczne dźwięki z puzonu.

- Słuchałem płyty kompaktowej, potem grałem razem z nią i w ten sposób poznałem skalę, na której oparta jest muzyka tybetańska - wyjaśnia Grzegorz. - Mieszkaniec tamtego regionu pewnie od razu by się zorientował, ale Europejczyk może ulec złudzeniu, że znajduje się na dachu świata, a nawet coś dodać ze swego ja.

Warto zaznaczyć, że wersję oryginalną tworzy się na instrumencie strunowym za pomocą smyczka, jednak jak mówi Grzegorz, język muzyki jest uniwersalny, a tylko instrumenty różne.

- Trzeba przede wszystkim chcieć i zdobyć się na wysiłek zdobycia wielu informacji - odpowiada Maciej, gdy pytam, jak to zrobić, żeby zobaczyć miejsca, o których się marzy. - Przewodnik daje pewną wiedzę, ale ona po pierwsze może być nieaktualna, a po drugie nie wystarczająco szczegółowa. Są takie kruczki, o których wiedzą tylko w środowisku trampów. Na przykład wizę chińską załatwialiśmy sobie dopiero w Mongolii, bo tam dla Polaków jest bezpłatna.

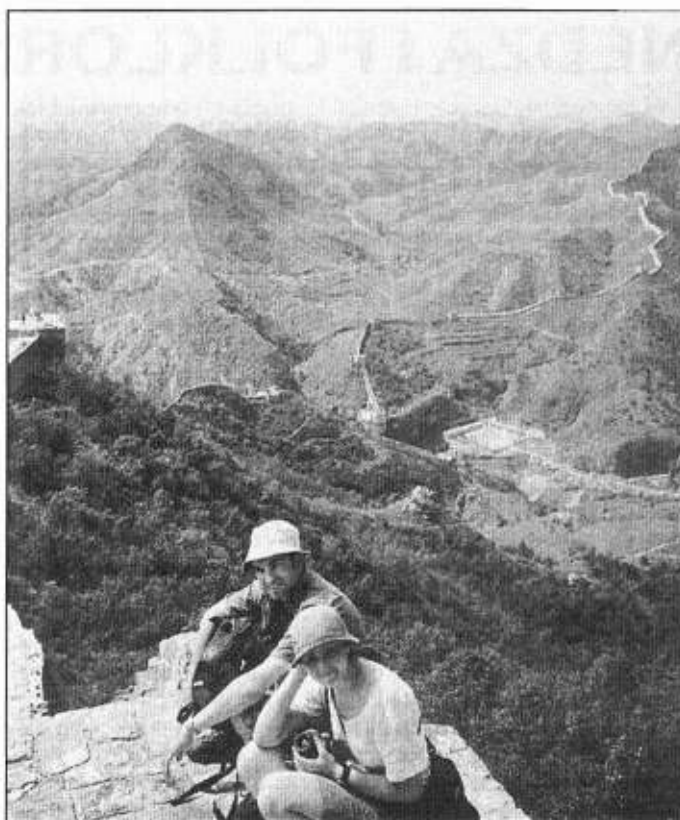
DZIEŃ ZIEMI

Gdy tylko stopnieje śnieg za-uważać można, że ustronkie lasy, rowy, jary, a nawet parki, w ciągu zimy stały się dzikimi wysypiskami śmieci. Wśród świeżej trawy leżą puszki, papiery, butelki, worki śmieci. Co roku wiosną odbywa się generalne sprzątanie Ustronia, a poza służbami miejskimi, sprzą-tają też mieszkańcy i młodzież szkolna. Obchodzony 22 kwiet-nia Dzień Ziemi jest najlepszą okazją, by w sposób zorganizo-wany lub indywidualnie oczy-

ścić jakiś skrawek lasu, brzeg potoku.

Wszystkich chętnych infor-muje, że worki foliowe na zbierane śmieci można otrzymać w Wydziale Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta, po-kój nr 25. Mam nadzieję, że rów-nież w tym roku wiosenne sprzą-tanie Ustronia z okazji Dnia Zie-mi będzie równie popularne jak w latach ubiegłych.

Barbara Jońca, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa



M. Chowaniok z współtowarzyszką podróży, a za nimi Chiński Mur.

Ta podróż poszerzyła przede wszystkim horyzonty duchowe mło-dego podróżnika, ale jak sam twierdzi, podczas wojaży można nabyć wiele praktycznych umiejętności. Stawianie sobie wyzwań i realizo-wanie ich pozwala na sprawdzenie siebie w trudnych sytuacjach.

- Dopiero gdy mamy punkt odniesienia, możemy stwierdzić, gdzie sami jesteśmy - mówi Maciej. - Dopiero tam zobaczyłem, jak czło-wiek może funkcjonować w żywej przestrzeni, kontaktować się z Bogiem, być uśmiechnięty, radosny, szczęśliwy, mimo że ma o wiele większe problemy niż my.

W Azji Maciej nie był sam i chętnie wymienia ludzi, którzy mu towarzyszyli. Byli to między innymi prof. Dionizjusz Czubala, folk-lorysta, Anna Szopa, Małgorzata Nowak, Adam Sanocki, a także obecni w Muzeum Marta Hruzik i Dawid Wacławczyk, bardzo zaj-mujący i z humorem opowiadający o swoich przeżyciach.

Monika Niemiec



okna i drzwi

USTROŃ, ul. Ogrodowa 2
Tel./Fax 33 854-47-99
Przedstawiciel Regionalny



**okna
drzwi**

HUMDREX

OFERUJEMY

**OKNA I DRZWI W 4 KOLORACH
DO NATYCHMIASTOWEGO ODBIORU !!!**

ZAPRASZAMY

KLIENTÓW INDYWIDUALNYCH - SPRAWDŹ NASZE CENY !!!
FIRMY BUDOWLANE - KORZYSTNE RABATY

SĄ OFERTY DOBRE, LEPSZE, I... JEST NOVEK

NĘDZA I FOLKLOR

W świątecznej Gazecie Ustrońskiej pisaliśmy o hodowli jabłek w Republice Południowej Afryki. O swoim pobycie w tym egzotycznym kraju opowiadał Jan Łazarz, szkółkarz i radny z Lipowca, który podróżował z innymi członkami Towarzystwa Rozwoju Sądów Karłowych oraz pracownikami naukowymi Akademii Rolniczej w Lublinie. Jego koledzy byli autorami zamieszczonych w GU zdjęć.

Przejechali kilka tysięcy kilometrów, nocując prawie za każdym razem w innym hotelu, jednak dzięki temu zwiedzili wiele miast, między innymi Johannesburg, Durban, Kapsztad oraz cały szmat Afryki.

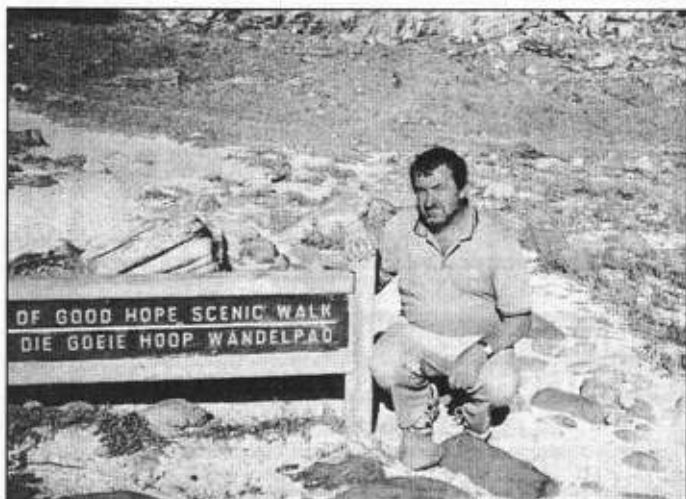
- Nie jestem obiecyświatem, ale osoby z większym doświadczeniem podróżniczym twierdzą, że trudno znaleźć inny kraj, w którym byłaby taka różnorodność roślin uprawnych - mówi J. Łazarz. - Między Atlantykiem a Pacyfikiem rozciąga się wiele stref klimatycznych, charakteryzujących się zróżnicowanymi temperaturami i wilgotnością. Zanim dotarliśmy do rejonów, gdzie uprawia się jabłka, grusze, śliwy i inne znane nam owoce, mieliśmy okazję podziwiać wielkie plantacje ananasów, bananów, trzciny cukrowej, a nawet ogromne pola pszenicy.

Jednak przeciętnemu Polakowi RPA kojarzy się głównie z segregacją rasową i dlatego członkowie wyprawy z ciekawością obserwowali panujące tam stosunki społeczne. We wszystkich hotelach, restauracjach, portach lotniczych obsługą podróżnych zajmują się czarni - wykształceni, znający języki, obsługujący komputery. Z własnych obserwacji i relacji przewodniczki, Polki z pochodzenia, można było wywnioskować, że są to ludzie, którzy od pokoleń mieszkali w miastach, stykali się z białymi, u nich pracowali, w miarę możliwości kształcili się. W przypadku tej grupy społecznej, trudno byłoby się domyślić, że do niedawna obowiązywała konstytucja dzieląca obywateli kraju na dwie rasy. Chyba, że wzmnie się pod uwagę zamożność.

- W Ameryce nie byłem, ale w Europie, nigdzie nie widziałem takiego przepychu, jak w reprezentacyjnych dzielnicach Kapsztadu, czy Johannesburga - mówi J. Łazarz. - Tak samo w dzielnicach willowych, bogactwo aż kipi. Tam mieszkają oczywiście biali. Zamożność wśród czarnych wzrasta, ale takich domów, jakie mieliśmy okazję oglądać, to jeszcze długo mieć nie będą.

Jednak z lotu ptaka widać wyraźnie, że połowę tych nowoczesnych miast zajmują dzielnice nędzy, zamieszkiwane przez biedotę murzyńską, najczęściej przybyłą ze wsi. Turyści oglądają te miejsca zza płotu, którym są otoczone. Przejście przez ogrodzenie mogłoby się skończyć tragicznie.

- Tego się nie da opisać ani porównać z niczym, co znajduje się w Polsce czy Europie - tłumaczy szkółkarz z Ustronia. - Mieszkają w skłębionych z kilku dekad domach, jeśli można je tak nazwać, niepodobnych nawet do naszych chlewików. Naokoło zaś wala się tony śmieci - puszek, butelek i innych odpadów cywilizacyjnych. Wśród tych bud hodują na przykład krowy. Nie wiem, czym oni je żywią i dziwię się, że co chwilę nie wybucha tam epidemia. Widok tego skupiska ludzi kojarzył mi się jednoznacznie z obozem zagłady.



J. Łazarz na Przylądku Dobrej Nadziei.

Wieś wygląda znacznie lepiej. Nie ma luksusów, ale domy są solidne, otoczenie schludne. Każdy dba o swoją własność, zwłaszcza w miejscach często odwiedzanych przez turystów. Jadąc przez RPA nie trudno zobaczyć tradycyjnie ubranych ludzi, usłyszeć muzykę rdzennej ludności. W każdej, nawet najmniejszej wiosce leżącej na trasie, znajdują się muzycy, tancerze, gotowi dać popis za odpowiednią zapłatę. Zarabianiem pieniędzy w taki sposób często zajmują się dzieci. W każdej miejscowości, a przeważały mniejsze od Ustronia, jest zespół muzyczny, który ma za zadanie przedstawić folklor i zwyczaje regionu. Koszt występu wliczony jest w cenę noclegu i wyżywienia. Turyści nocują zazwyczaj w chatkach stylizowanych na tradycyjne, oczywiście z pełnym wyposażeniem sanitarnym wewnątrz. Gdyby chcieć zasmakować oryginalnej Afryki, należałoby te miejsca omijać, jest to bowiem działalność czysto komercyjna, choć nie pozbawiona oczywiście egzotycznego uroku. Jednak czasem można zauważyć wojownika w „gumofilcach”, albo bransoletki z puszek od piwa na nogach murzyńskiej tancerki.

- Przewodniczka tłumaczyła nam, że w tych wioskach jest bezpiecznie i nie by nam nie groziło, jeśli znaleźlibyśmy się tam w pojedynkę - wyjaśnia J. Łazarz. - Ale gdy byliśmy w mieście, cały czas podkreślała, że samemu nie wolno wychodzić z hotelu. Życie stracić można nawet kilka metrów od wejścia, bo przestępczość w miastach jest bardzo wysoka. Nie mają łatwego życia także farmerzy, wielcy posiadacze ziemscy, którzy giną z rąk czarnych. Co roku blisko 200 osób.

Trzeba by na to zwrócić uwagę, gdyby chcieć kupić farmę w RPA. Formalnie jest to możliwe, a finansowo - opłacalne. Ziemia kosztuje bardzo mało - średnio cztery razy mniej niż grunt o charakterze rolniczym w województwie mazowieckim, mniej więcej tyle samo, co u nas. Nikt tam nie zwraca uwagi na to kto kupuje, ważne, żeby miał pieniądze. Członkowie polskiej wyprawy zainteresowali się tym tematem, a szczegóły wyjaśniał im pracownik ambasady. Ceny ziemi były dla mieszkańca Ustronia dużym zaskoczeniem, jednak na pytanie, co najbardziej go zaskoczyło, odpowiedział:

- Brak utrwalonego w naszej świadomości podziału na czarnych i białych. Człowiek nie znający historii nie domyśliłby się, że istniała tam segregacja rasowa. Jeśli chodzi o dziedzinę, którą interesuję się zawodowo - rolnictwo - to muszę powiedzieć, że nigdy bym nie pomyślał, że produkcja odbywa się tam na tak wielką skalę i jest tak dobrze zorganizowana. Afryka kojarzy się z sawanną, pustynią, a my mijaliśmy głównie pola uprawne i plantacje. Na niespotykanym nigdzie poziomie jest też organizacja turystyki. Ani pół minuty nie czekaliśmy na przejazd, samolot, przewodnika. Wszystko było idealnie dograne. Bagaże załadunkowały się dopiero w Europie.

Jan Łazarz zaskoczony był również w Parku Narodowym w Suaziland, małym państewku w głębi RPA, ale przyczyną nie były egzotyczne zwierzęta przechadzające się tuż obok turystycznych samochodów terenowych. Trudno stwierdzić na jakiej zasadzie i w jaki sposób angażowano pracowników tego Parku, dość powiedzieć, że pracuje tam kilkudziesięciu mężczyzn - przystojnych, wysportowanych blondynów o niebieskich oczach, lat około 30, których wzrost waha się... od 198 do 200 cm.

W przyszłym roku Towarzystwo Rozwoju Sądów Karłowych, w którego Zarządzie zasiada Jan Łazarz, organizuje wyprawę do Chin. Państwo to nie należy jeszcze do trójki największych eksporterów jabłek, ale bardzo dynamiczny rozwój prawdopodobnie sprawi, że w przyszłym roku Państwo Środka będzie już potentatem, a my będziemy mogli zamieścić kolejną interesującą relację z podróży.

Monika Niemiec

FIRMA SPRZĄTAJĄCA

zatrudni panie do stałego sprzątania:
hotele, restauracje, biura.

Wiek do 40 lat.

Możliwość przyuczenia.

Zgłoszenia telefoniczne:

(033) 854 22 53 do 16.00

0 608 378 274 po 16.00

0 603 269 719 po 16.00



Świąteczne dary przekazała Fundacja św. Antoniego. Fot. W. Suchta

ŚWIĄTECZNE PACZKI

Przedświąteczną gorączkę mamy już za sobą, podobnie konsumpcję wypieczonych potraw. Wielkanocne zamieszanie nie dorównuje intensywności zimowemu, ale i tak bez stania w kolejkach, się nie obešlo. Nie wszyscy jednak nerwowo biegali po sklepach, nie wszystkich na to stać. Rodziny wielodzietne, ubodzy mieszkańcy naszego miasta oraz bezdomni po raz kolejny mogli liczyć na pomoc Fundacji św. Antoniego, która 93 rodzinom podarowała paczki, każdą za sumę 70-80 zł. Znalazły się w nich: kasza, mąka, ryż, makaron, jajka, wędliny, kawa, herbata i drożdżowa babka. 11 kwietnia potrzebujący odbierali je przy ul. Polnej.

Osoby, które otrzymały wsparcie, wybrano dzięki współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej. Jego kierownik **Zdzisław Dziendziel** mówi, że w większości są to ustroniacy stale korzystający z pomocy MOPS-u. Otrzymali oni pisemne zawiadomienia i z nimi przychodzili po paczki. Na sporządzonej liście składali podpisy potwierdzające odbiór, a przy nazwiskach widniała liczba osób zamieszkujących pod jednym dachem. Okazuje się niestety, że rodziny biedne to przede wszystkim rodziny liczne.

Za świąteczne paczki płaciła Fundacja św. Antoniego, a jej prezes **Tadeusz Browiński** zaznaczył, że pomagali zarówno bogaci sponsorzy, jak i osoby prywatne.

21 paczek wielkanocnych otrzymali również podopieczni ośrodka dla niepełnosprawnych w Nierodzimiu, a 29 dziewczynki z Domu Opieki Społecznej w Skoczowie, które wcześniej mieszkały na Poniwcu. W sumie na prezenty dla dzieci przeznaczono 1300 zł.

W rozprowadzaniu paczek pomagali członkowie i stali współpracownicy Fundacji: ksiądz kanonik **Leopold Zielasko**, **Urszula Szczotka**, **Teresa Witoszek**, **Hildegarda Boruta**, **Ruta Hulalik**, **Franciszek Korcz**. (mn)

3000 WIERSZY

27 marca Klub Propozycji w Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” miał zaszczyt gościć poetkę z Ustronia Polany **Wandę Walawską**, która w prawdziwie aktorski sposób czytała swoje wiersze. Utwory pełne ciepła i humoru.

Byliśmy oczarowani jej entuzjazmem i pogodą ducha. Na pytanie skąd u niej tyle radości życia, odparła, że czerpie ją z pisania i wnikliwej obserwacji rzeczywistości, z której stara się wyluskać te najlepsze strony. Swoją pasję odkryła wiele lat temu i wciąż jest jej wierna. Do tej pory napisała około 3.000 wierszy, które pragnie pozostawić potomnym jako jedyny skarb, jaki posiada.

Pani Wanda wspominała, że w latach, gdy żył jej mąż, wiele wędrowali po górach i zakochali się w nich. Kobieta pochodząca z Mazur pokochała Ustron i tu osiadła na stałe. Jest szczęśliwa, gdy codziennie z balkonu może spoglądać na Czantorię, a urok otaczającej ją przyrody sprzyja tworzeniu pięknych, pełnych ciepłego klimatu, wierszy. Tradycyjnie pani Wanda występuje przy muzyce w wykonaniu **Bronisława Midera** i tym razem również w duecie wystąpili przed klubową publicznością. W podzięce za

WIOSENNA ZBIÓRKA ZŁOMU

Urząd Miasta w Ustroniu zawiadamia mieszkańców Ustronia, że w kwietniu odbędzie się zbiórka złomu.

1. Podajemy terminy zbiórki złomu:

Lipowiec	18 kwietnia (środa)
Nierodzim	19 kwietnia (czwartek)
Hermianice	20 kwietnia (piątek)
Goje	21 kwietnia (sobota)
Zawodzie Dolne i Górne	23 kwietnia (poniedziałek)

Centrum	24 kwietnia (wtorek)
Jelenica, Brzegi, Poniwiec	25 kwietnia (środa)
Polana, Dobka, Jaszowiec	26 kwietnia (czwartek)

2. Złom należy przygotować w pobliżu swojej posesji a następnie telefonicznie uzgodnić jego odbiór z Firmą ALMET Ustron ul. Fabryczna 7 w godz. od 8 do 16 (tel. 854-40-37). Telefonicznie zgłoszenie odbioru złomu należy wykonać w dniu poprzedzającym zbiórkę.

3. Informacje i zapytania można kierować do Firmy „Almet”, ul. Fabryczna 7; tel. 854-40-37 w godz. od 8 - 16.

B.U.T. „USTRONIANKA” w Ustroniu - tel. 854-32-88, 854-46-36

WWW.USTRONIANKA.PL

Zaprasza na ciekawe i tanie wczasy oraz podróże:

CHORWACJA-GRECJA-HISZPANIA - organizator USTRONIANKA.

Ponadto szereg innych propozycji, m.in.:

TURCJA - Hotele sieci MARHABA i SHEHERAZADA.

KRETA, KORFU, SANTORINI

CYPR - apartamenty od 999 zł, hotele od 1195 zł

TAJLANDIA - programy objazdowe i wypoczynkowe

SALON ŁAZIENEK

Ustron, ul. Cieszyńska 51, tel./fax: 854-54-78

(przy drodze Ustron-Cieszyn)

Pełna oferta wyposażenia łazienek:

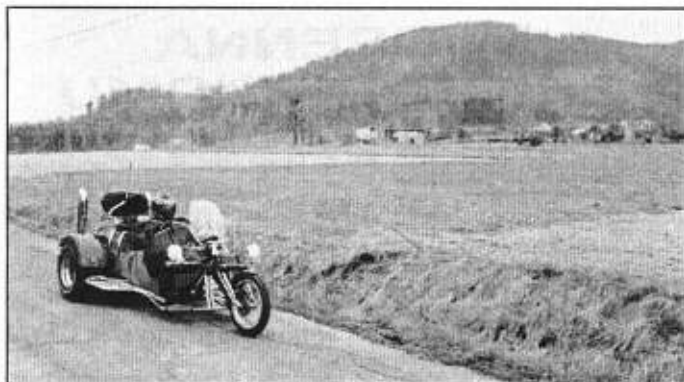
■ PŁYTKI CERAMICZNE ■ KABINY PRYSZNICOWE
■ WANNY, BRODZIKI ■ ARMATURA ■ ZLEWOZMYWAKI ■ CERAMIKĘ

KOMPLEKSOWE WYKONANIE + PROJEKT GRATIS FACHOWO I Z GWARANCJĄ

KONKURENCYJNE CENY!

wspaniały występ nasi goście otrzymali akwarelę mojego autorstwa. Mamy nadzieję, że jeszcze nie raz będziemy delectować się poezją ze skarbicy pani Wandy. **Iwona Dzierżewicz - Wikarek**





Pod Lipowskim Groniem.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Videofilmowanie.
Tel. 854-38-27, 0603-580-651.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27,
tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia,
komunie, domowa kuchnia.
Zapraszamy.

Ustron-działka 1250 m, utwardzo-
na, telefon, moc 30kw, woda, budyn-
ki 200 m² - sprzedam.
Tel. 0-601-065-444

Wykopy minikoparką ław fundamen-
towych, instalacji gazowej, wodnej,
energetycznej. PWT „Global-Pol-
ska” sp. z o.o.,
tel. 854-54-94, 0-602-655-501.

Zakład stolarki realizuje wykończe-
nia domów w drewnie (schody, zabu-
dowy itp.), wykonujemy meble kuchen-
ne, drzwi składane i przesuwne oraz
inne elementy wyposażenia wnętrz.
Tel. 854-43-86, dom 854-52-10.

Ocieplanie budynków, malowanie,
kafelkowanie.
Tel. 0-502-619-214, 854-12-64.

Szybie spodni. Ustron 9 Listopada 3.
Tel. 854-47-68.

Instalatorstwo sanitarne, wodne,
kanalizacyjne, centralnego ogrzewa-
nia. Faktury VAT. 854-73-91.

Wideozrejestracja. Tel. 854-43-57.

Komputerowe przepisywanie prac dy-
plomowych i magisterskich; korepek-
ty z niemieckiego.
Tel. 854-27-44.

Tynkowanie, kafelkowanie.
Tel. 852-70-99 po 16⁰⁰.

Inż. Krzysztof Suchanek. AUTOMA-
TYKA UŻYTKOWA. Wykonuje in-
stalacje alarmowe, antenowe, elek-
tryczne. Posiadam stosowne upraw-
nienia, licencje. Ustron, ul. Stawowa
2, tel. 0-501-535-898.

Umeblowany pokój do wynajęcia dla
pani. Tel. 854-71-37.

Butle acetylenowe używane kupię.
Tel. 0-607-396-530.

Do odstąpienia 50m² powierzchni na
działalność gospodarczą w pawilonie
PKP. Ustron-Polana.
Tel. 854-45-25.

Naprawa pralek automatycznych
i zmywarek. PROSERWIS.
Tel. 0-600-436-420.

Profesjonalny serwis RTV-SAT. Sony,
Panasonic, Philips, Grundig, Pione-
er, Samsung, LG, Sharp, telefony,
faxy, CBRadia, monitory, Play Sta-
tion, rozkodowywanie radio-odbior-
ników. Ustron, Daszyńskiego 26.
Tel. 0-605-311-548.

Biuro rachunkowe z licencją.
Tel. 854-47-20.

DYŻURY APTEK

Do 21 kwietnia apteka **Manhatan** na Os. Manhatan.
Od 21 do 28 kwietnia apteka **Myśliwska**, ul. Skoczowska 111.
Przejście dyżuru następuje o godz. 8.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA” - Ustron, ul. Słoneczna 7
poniedziałki, środy, piątki 17.00 - 20.00

MITYNGI ANONIMOWYCH ALKOHOOLIKÓW

Ustron, ul. Słoneczna 7
— grupa AA czwartek 17.30 - 19.30
— grupa dla współzależnych wtorek 17.30 - 19.30

PZU WARTA POLONIA
ENERGOASEKURACJA I INNE
pośrednik Maria Nowak
Filla LO ul. Dominikańska 26
Rynek 854 32 04
854 33 78 codziennie po 16
wtorek 9-15.30 soboty 9-13
środa 9-15
(tylko nieparzyste
dni m-ca)
piątek 8-13
UBEZPIECZENIA
MAJĄTKOWE
KOMUNIKACYJNE
ZIELONA KARTA

„MEDICA” S.C.
gabinet lekarza
rodzinnego
czynny całonocowo
tel.: 854-56-16
pn-pt 7.00 - 21.00
sobota 7.00 - 16.00
- gastroenterologia
- ginekologia
- pulmonologia - alergologia
- chirurgia krótkoterminowa
Umowa z Śląską Kasą Chorych

CO NAS CZEKA

www.ustron-kultura.enter.net.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia,
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko

Wystawy czasowe:

— „Azja - szlakiem podniebnych miejsc” - wystawa fotografii i pamiątek
z podróży Macieja Chowanioka - czynna do końca kwietnia

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty 9 - 13, niedziele 10 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

— Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
— Chrzaszcz, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji Tomasza Gazurka.

Oddział czynny: we wtorki 9 - 18, środy, czwartki 9 - 14,
w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

Muzeum czynne: od 9 - 17.

— Stała wystawa etnograficzna.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Na Gojach” B&K Heczko

ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58.

— Postacie i sceny z literatury polskiej: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”,

— Stara Ruś,

— Pejzaż - Impresje,

— Obrazy Evgeni Afanassieva.

Galeria czynna: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

SALON WYSTAWOWY

ul. Daszyńskiego 11 (obok kościoła)

— Malarstwo Elżbiety Szolomiak i twórców beskidzkich,

— Rękodzieło ludowe

Salon czynny: codziennie od 9.00 do 17.00, soboty od 9.00 do 13.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

— Stała wystawa prac dziecięcych w sali nr 15

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

- poniedziałki i środy: godz. 15.00 do 17.00;

- piątki: godz. 14.00 do 16.00;

— Klub Świetlica dla dzieci w dwóch grupach wiekowych

(szkoła podstawowa i gimnazjum),

- piątki: godz. 16.00 do 17.30;

— Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży.

IMPREZY KULTURALNE

20.04.	godz. 17.00	Spotkanie z W. Gołkowskim z okazji 75 uro- dzin - Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
20.04.		Wystawa Wielkanocna prac dziecięcych - MDK
		„Prażakówka”, sala nr 15
23.04.	godz. 17.30	Koncert uczniów Ogniska Muzycznego „Pierw- szaki - Pierwszacom” - MDK „Prażakówka”
24.04.	godz. 17.00	Wernisaż wystawy obrazów S. Strzyżek z Ustro- nia z projekcją video filmu „Pan Tadeusz” - Zbiory Marii Skalickiej

SPORT

21.04.	godz. 10.00	Wiosenny Turniej Piłki Siatkowej - sala gimn. SP-2
27.04.	godz. 10.00	Zawody latawców - stadion „Kuźnia”

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

19.04.	godz. 16.00	W pustyni i w puszczy
	godz. 18.00	W pustyni i w puszczy
	godz. 20.00	Reich - sensacyjny
20-26.04.	godz. 17.00	Przedwiośnie
	godz. 19.30	Przedwiośnie

Kino premier

19.04.	godz. 21.30	Zatrute pióro - obyczajowy
26.04.	godz. 22.00	Irin Brockovich - obyczajowy

SKLEP CAŁODOBOWY
spożywczo-przemysłowy
43-450 Ustron
ul. 3 Maja 28 Tel. 24 h 854-48-10 Honorujemy karty kredytowe!

DUET Zakupy na telefon!
W CENTRUM USTRONIA
DOWÓZ GRATIS!!!



Walka w parterze.

Fot. W. Suchta

W ŚNIEGU I BŁOCIE

Kuźnia Ustron - Sokół Zabrzeg 2:1 (0:1)

W sobotę 14 kwietnia piłkarze Kuźni podejmowali na własnym boisku drużynę Sokola Zabrzeg w meczu ligi okręgowej. Mimo padającego śniegu i porywistego wiatru na stadionie pojawili się kibice, którzy jednak w pierwszej połowie spotkania nie mogli poznać swojej drużyny. Kuźnia grała niemrawo, bez koncepcji i praktycznie wszystkie próby ataku załamywały się w okolicach pola karnego. W 18. minucie po fatalnym błędzie naszej obrony piłkę przejmują napastnik Sokola i pewnie strzela bramkę. Po jednym z rzutów wolnych do piłki dochodzi **Robert Haratyk** i strzela, jednak bramkarz wyłapuje tę piłkę. W ogóle był to mecz, w którym zawodnicy obu drużyn walczyli o każdą piłkę, sporo było bezpośrednich pojedynków. Na śliskiej murawie dochodziło do bezpośrednich spięć, było dość nerwowo. Nie wytrzymał tego nerwowo zawodnik Sokola i za wybitnie chamskie zachowanie otrzymał czerwoną kartkę. Zresztą nikt z ławki trenerskiej nie protestował, gdyż trudno bronić zawodnika, który pluje na przeciwnika. Zająście miało miejsce w 29. minucie. Do końca pierwszej połowy nie udaje się Kuźni wykorzystać przewagi. Odnotować wypada silny strzał z 20 metrów **Michała Kotwicy** mijający minimalnie słupek.

Po przerwie zmienia się obraz gry. Kuźnia zdecydowanie przystępuje do ataku. Sokół broni korzystnego rezultatu, praktycznie całą drużyną przed własną bramką. Dalej wieje wiatr, pada śnieg. Gra toczy się na jednej połowie. Próby kontrataków Sokola szybko się załamują. Kilkakrotnie groźnie dośrodkowuje **R. Haratyk**, który jest wyróżniającym się zawodnikiem. Gdy **M. Kotwica** mocno strzela zza linii pola karnego, bramkarz piłkę piastkuje, dobiega do niej **Marcin Marianek**, podbiega kilka metrów i tuż przed bramką ostro podaje do **R. Haratyka**, który z pierwszej piłki minimalnie pudłuje. Bramkę po kilku dobrych okazjach zdobywa dochodzi w 64. minucie **M. Kotwica**, który po dośrodkowaniu **Dawida Szpaka** rzuca się szczupakiem i z kilku metrów strzela głową nie do obrony. Kuźnia nadal atakuje. **R. Haratyk** jeszcze raz minimalnie pudłuje. Ten sam zawodnik wychodzi na pozycję sam na sam, lecz



Najwierniejsi kibice.

Fot. W. Suchta

sędzia chyba zbyt pochopnie dyktuje spalonego. W 75 minucie **D. Szpak** przechodzi obrońcę, wbiega z piłką w pole karne, a tam drugi obrońca go podcina. Sędzia dyktuje rzut karny, który pewnie wykorzystuje **R. Haratyk**. Po zdobyciu drugiej bramki z naszej drużyny jakby uszło powietrze. Mimo przewagi cofają się do obrony.

Mecz sędziował **Dariusz Mrowiec** z Żywca. A sędziował dobrze i udało mu się nie dopuścić do zbyt ostrej gry na grzaskim boisku. Zważywszy, że o awans do IV ligi rywalem Kuźni jest Koszarawa Żywiec, wielu kibiców powątpiewało w obiektywność sędziów z Żywca, którzy będą prowadzili mecze Kuźni. **D. Mrowiec** udowodnił, że przynajmniej w jego wypadku, są to obawy bezpodstawne.

W spotkaniu z Zabrzegiem Kuźnia wystąpiła w składzie: **Henryk Buchalik, Tomasz Slonina, Piotr Popławski, Wojciech Krupa, Michał Kotwica, Mariusz Salkiewicz** (od 59 min. **Janusz Szalbot**), **Robert Haratyk, Mieczysław Sikora, Robert Marynowski** (od 59 min. **Marcin Marianek**), **Dawid Szpak** (od 83 min. **Mirosław Adamus**), **Roman Plaza**.

Po meczu powiedzieli:

Trener Sokola **Zbigniew Susło**: - Do Ustronia przyjechaliśmy z myślą o remisie. Tak też została ustawiona drużyna. Wszystko przebiegało zgodnie z planem, strzeliliśmy pierwszą bramkę. Niestety czerwona kartka ustawiła ten mecz. W dziesiątkę trudno było skutecznie grać i wywieźć z Ustronia korzystny rezultat. Moi piłkarze walczyli, niestety trudno się gra w osłabieniu. Po zespole Kuźni spodziewałem się trochę więcej.



Dzięki sędziemu obyło się bez kontuzji.

Fot. W. Suchta

Trener Kuźni **Piotr Krupa**: - Cieszę się przede wszystkim ze zwycięstwa. Myślę, że wychodząc na boisko piłkarze mieli jeszcze w pamięci przegrany przed tygodniem mecz w Wieprzu. Tym cenniejsze jest to zwycięstwo, bo udało się im zmobilizować i wygrać. Można było wykorzystać więcej dogodnych sytuacji i nad skutecznością musimy popracować. Ta wygrana pozwoliła drużynie odzyskać pewność siebie i mam nadzieję, że będzie to procentowało w następnych spotkaniach.

Teraz Kuźnię czeka wyjazdowe spotkanie z Kończycami Małymi, z którymi jesienią nasi piłkarze pewnie wygrali na własnym boisku 3:1. Myśląc o awansie, mecz ten trzeba wygrać, gdyż Koszarawa podejmuje na własnym boisku drużynę Zapory z Porąbki, z którą jesienią na wyjeździe łatwo wygrała 4:0.

Wojciech Suchta

OKNA
najniższe
ceny

FH-BESTA Ustron-Hermanice
ul. Skoczowska 47e
(obok kolektury LOTTO)
tel. 854-53-98
NOWOŚĆ! okna SALAMANDER
4 i 5 komorowe

1. Kuźnia	50	46-16
2. Koszarawa	46	39-17
3. Czechowice	38	44-36
4. Kończyce	36	33-24
5. Zabrzeg	33	28-20
6. Chybie	32	27-29
7. Bestwina	30	35-23
8. Zebrzydowice	26	42-31
9. Miłówka	25	35-34
10. Porąbka	24	29-37
11. Kaniów	22	28-40
12. Kobiernice	21	25-30
13. Wieprz	18	31-60
14. Kozy	17	13-26
15. Strumień	17	20-41
16. Śrubiarnia	16	24-35



Jesienią Nierodzim wygrywał.

Fot. W. Suchta

RUSZA B-KLASA

W najbliższą niedzielę swe rozgrywki rozpoczynają piłkarze klasy „B”, w których uczestniczy także drużyna KS Mokate Nierodzim. Nasi piłkarze zakończyli rundę jesienną na pierwszym miejscu w tabeli z dorobkiem 31 pkt, mając cztery punkty przewagi nad zajmującą drugie miejsce drużyną Rudnika. Kibice liczą na podobnie dobrą grę w rundzie wiosennej i pewny awans do „A-klasy”. Swoją pierwszą mecz wiosną Nierodzim rozegra na wyjeździe w Hażlachu. Jesienią na własnym boisku pokonali Hażlach 3:2, przy czym Nierodzim zwycięstwo wywalczył w ostatnich minutach, a spotkanie było bardzo wyrównane.

Terminarz spotkań piłkarzy Nierodzimia wiosną przedstawia się następująco:

22 kwietnia	godz. 11.30	LKS Hażlach - Nierodzim
29 kwietnia	godz. 11.00	Nierodzim - RKS Cukrownik Chybie II
3 maja	godz. 16.00	LKS Ochaby 96 - Nierodzim
6 maja	godz. 11.00	Nierodzim - LKS Błękitni Pierściec
13 maja	godz. 16.00	LKS Wiślica - Nierodzim
20 maja	godz. 11.00	Nierodzim - LKS Lutnia Zamarski
27 maja	godz. 17.00	LKS Rudnik - Nierodzim
3 czerwca	godz. 11.00	Nierodzim - KS Olimpia Goleśzów
10 czerwca	godz. 17.00	LKS Zryw Baków - Nierodzim
14 czerwca	godz. 14.00	LKS Strażak Dębowiec - Nierodzim
17 czerwca	godz. 14.00	Nierodzim - KKS Spółnia Zebrzydowice II

Taki se bajani

Jako ta pamiętać je? Dziepro, co człowiek se spómni na coś, co było wczora, rok tymu, a za chwile już spómni to, co przeżył, co sie przytrefilo jak był dzieckym. Tak je i sy mnóm. A sie mi zdo, że im starszoch je, tym wiyncyj spómnióm młode roki. Jeszcze, jak mie wnuczki dopadnóm i zacznóm sie coś wypytywać. Wiele razy sie mi zdalo, że nie bydzie ich zajmować to, czym żyłach jako dziecko, czy młodo dzielcha abo młodo mama. A sóm ciekawe wszystkiego.

Oto kiesi wybiyrali sie ze szkoły do kina. Wnuczce coś nie pasowało, było szpatnie, a lóna siąkała na nosie i pokrzyypowała. Spómniało mi sie, jako to my w szkole mieli kino.

Już nie spómnióm, czy to było raz, czy dwa razy w miesiącu, jak do szkoły przyijyżdżoł panoczek z Cieszyna i nóm w szkole pokazował rozmaite filmy. Dziecka w starszych klasach oglądaly filmy o zwierzokach, roślinach - o przyrodzie, ale i o rozmaitych ludziach z inkszych krajów. Zaś w młodszych klasach dziecka miały pokazowane przeważnie jakisi bajeczki.

Jak to kino przyijyżdżało do szkoły, to było istne świnyto. Aji nauczyciele wleady nie pytali, bo wiedzieli, że nasze myśli sóm w kinie, a nie na geografiji, czy na rachunkach.

A było co oglóndać. Mało w szkole było takich dziecek, co nie wyszli poza Ustrón. Może pore było takich, co dojechało do Cieszyna, do Wisły, czy do Skoczowa. Może było pore takich dzieci, co ich lojcowie kasek świata widzieli. Dło takich, to może nie był wielki dziw - kino w szkole. Dło inkszych, to było wielki przeżyci. Dło mie też. Jesi ajich moc książek czytała, to nie było to samo, co widzieć na filmie. Widzieć samolot, czy znós patróny, to było coś zwykłego, ale uwidzieć żyrafę, czy Murzina, co mo w nosie pozakłodane kółka - to było coś wielkiego.

Czasym udalo nóm sie napytać tego panoczka, co by i nóm starszym pokozoł jakómsi bajeczke. Nie zawsze sie nóm to udalo. Ale jak my to kino mieli już na ostani godzinie, to wleady pokozoł jeszcze bajke.

Teraz kino mómy tak daleko, że człowiekowi odechciewo sie iść, a w telewizji też idzie czasym obezdrzić taki filmy przyrodnicze i to jeszcze w kolorach.

Hanka łod Sliwków

POZIOMO: 1) narzędzie zbrodni, 4) ciecz żrąca, 6) odmiana, rodzaj, 8) karnacja, 9) dowód z kasy, 10) uporczywy „gość”, 11) „zakichane” państwo, 12) meldunek, 13) „Złotopolscy”, 14) śląska gra karciana, 15) piekielny kusiciel, 16) taniec towarzyski, 17) boksował w Czarnych Słupsk, 18) angielska herbata, 19) kawa zbożowa, 20) zła zagrywka tenisowa.

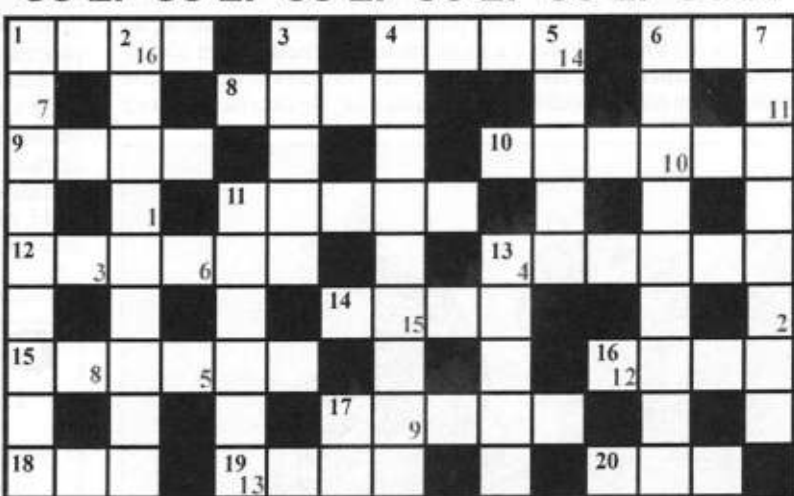
PIONOWO: 1) rumuńska metropolia, 2) igrzyska sportowe, 3) nieboszczyk, 4) grupa jeźdźców, 5) elementy wagi, 6) place odpraw na granicy, 7) część głowy, 11) zarośla, 13) Stanisław swojsko, 17) zbrojne podziemie.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w prawym dolnym rogu. Termin nadsyłania hasła mija 27 kwietnia b.r.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 13
WIOSNA RADOSNA

Nagrodę 30 zł otrzymuje **HELENA POLOCZEK**, z Ustronia, ul. Źródłana 79. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA



GAZETA
USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**, Rada Programowa: **Stanisław Malina**, **Stanisław Niemczyk**, **Marzena Szczotka**, **Józef Twardzik**. Adres redakcji: 43-450 Ustrón, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustrónska; Druk: Drukarnia „INTERFON”, Cieszyn, ul. Olszaka, tel. 851-05-43, tel/fax 851-16-43. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 12.04.2001 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 19.04.2001 r.